GDAŃSK. *Wykopaliska przy kościele św. Mikołaja*

Kryptozagadki

MACIEJ TRZECIECKI

Tajemnicza trumienka

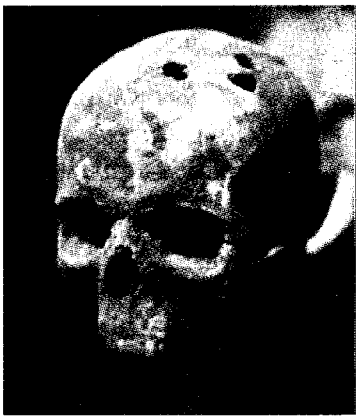

ROMAN JOCHER

Czy to czaszka po trepanacji?

Dziecięcą trumnę i czaszkę z wywierconymi otworami znaleźli archeolodzy, którzy prowadzą badania w piwnicy pod tzw. Górką

DOROTA MIKŁASZEWICZ

Drewniana trumienka o charakterystycznym, trapezowatym kształcie była pusta. – Ten grób był otwierany – mówi Maciej Trzeciecki, archeolog. – Kości zostały wyjęte, a pusta skrzynia ponownie zasypana piaskiem.

Kiedy to się stało? Zdaniem Andrzeja Gołembnika z Uniwersytetu Warszawskiego, który kieruje wykopaliskami, pogrzeb odbył się w XIX w., kiedy dzisiejsza kotłownia pod Górką pełniła funkcję przykościelnej piwnicy, a do otwarcia grobu mogło dojść przy kolejnej wymianie posadzki. – W XVI w. była pod nim murowana krypta, w której dominikanie grzebali zmarłych – opowiada Gołembnik. – Dwukrotnie ją pogłębiano: pierwszy raz w tym samym stuleciu i powtórnie, w wieku XIX. Za każdym razem część pochówków wkopywano głębiej.

Robotnicy starannie układali w wykopach lekko zmurszałe trumny, jedna przy drugiej tak, by zmieściło się ich jak najwięcej. Wiele kości złożyli w jamach, tzw. ossuariach. W wykopie sondażowym, który obecnie eksplorują archeolodzy, zachowały się cztery męskie szkielety i ossuarium ze szczątkami wielu ludzi. W czaszce jednego z nich widać trzy nienaturalne otwory, wielkości dwugroszówki. Archeolodzy są przekonani, że nie powstały przypadkowo, nie wiedzą jednak kiedy: po śmierci człowieka, czy może... za jego życia. Mogłoby to oznaczać, że są pozostałościami zabiegu chirurgicznego, być może próby trepanacji, czyli otworzenia czaszki w celu dotarcia do półkul mózgowych. Odpowiedź na to pytanie dadzą w najbliższym czasie antropolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego.